Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 33 Kraków, niedziela 10 lutego 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.
Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica **Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 4,200.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 4,500.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 9.000.000 Mkp.
Cena numeru **200.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie. w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica **Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Frank waloryzacyjny na 10-go lutego wynosi 1,800.000 Mkp.

Traktat gospodarczy z Niemcami

Kraków, 9 lutego.

Rokowania gospodarcze polsko - niemieckie, kilkakrotnie nawiązywane, ulegały przerwom i poniechaniu, tak, że do tej pory najważniejsze kwestje z zakresu gospodarstwa i wymiany stoją między Polską a Niemcami otworem. Niewątpliwie tu właśnie są do przezwyciężenia największe psycho - polityczne opory i to po obu stronach. Niemniej jednak jasne zrozumienie elementarnych potrzeb naszego gospodarstwa powinno być źródłem siły dostatecznie wielkiej dla przezwyciężenia tych oporów.

Niemcy są naszem sąsiadem najsilniejszym na zachodzie. Stykamy się z nimi na przestrzeni blisko dwóch tysięcy naszej tak bardzo nieszczęśliwej linji granicznej. Niemcy są w gruncie rzeczy jedynym konsumentem nadmiaru naszej produkcji rolnej. Ani naszego zboża ani kartofel ani wreszcie produktów ich przeróbki nie możemy trwale sprzedawać nigdzie dalej na zachodzie jak tylko w Niemczech. W czasach normalnych, w których dane położenia geograficznego wrócą z powrotem do roli regulatorów stosunków i wyprą różne sztuczne, po wojnie odziedziczone reglamentacje, fakt ten ujawni się w całej pełni.

Wtedy okaże się, że podstawą, na której możemy oprzeć system naszego eksportu rolnego jest odpowiednia zdolność i chęć importowa Niemiec. A zaś bez podniesienia naszej gospodarki rolnej do względnie wysokiego stopnia zdolności wywozowej nie rozwiążemy gospodarczo, a co za tem idzie, także i politycznego zagadnienia naszych kresów wschodnich, których rozwój zależy od tego, czy ich produkty rolne będą znajdowały dostateczny zbyt także poza rynkiem wewnętrznym. Kwestja utrzymania kultury rolnej Poznańskiego i Pomorza, więc także jego siły podatkowej, zależy w niemniejszej mierze od takiego lub innego ostatecznego rozwiązania kwestji naszego importu rolnego do Niemiec.

Niemcy z imponującą energią odbudowują swoją flotę handlową, która promień ich aktywności gospodarczej i handlowej bardzo znacznie przedłuży. Nowa flota niemiecką, na racjonalnych zasadach ekonomji i techniki oparta, skróci bardzo znacznie drogę pszenicy argentyńskiej do miast niemieckich. Jeżeli do tego czasu nie zajmie w nich odpowiedniego umocnionego miejsca nasza pszenica i inne zboża, to potem będzie musiała zadowalniać się miejscem znacznie skromniejszem.

W Rosji Niemcy są dotąd monopolistami wydanych przez rząd sowiecki koncesyj. W tych dniach obiegło prasę sprawozdanie z zarządu koncesji rolniczej Kruppa w kraju Dońskim, która okazuje się być organizacją produkcyjno - rolniczą na największą dotychczas w Europie widzianą skalę. Kilka takich koncesyj, a Niemcy potrafią zaspokajać swój rynek cerealny niemal z całkowitem pominięciem polskiej produkcji rolnej. Nad konsekwencjami tej możliwości niema się co szerzej rozwodzić.

Oczywiście Niemcy nie będą preferowały naszego eksportu rolnego do nich bez wzajemnych koncesyj i korzyści. Leżą one w zakresie tranzytu na wschód, więc w zakresie naszej polityki kolejowej, tudzież w dziedzinie polityki taryfowo - celnej. Wszystko rzeczy trudne, zawiłe, wymagające pracy długiej i usilnej, której nie widać.

Oczywiście względów ogólno - politycznych przy rozważaniu tej sprawy eliminować z pewnością nie można i nie należy. Kto wie jednak, czy nie będzie potrzeba ograniczyć ich bardzo znacznie, aby je wreszcie doprowadzić do stanu równowagi z względami gospodarczymi. Nie podobna w tej mierze zbyt niewolniczo naśladować Francji. Znajduje się ona w innem położeniu, dąży do innych celów. Ale i tutaj jeżeli nie mylą różne znaki i objawy porozumienie gospodarcze francusko - niemieckie nie za górami. Kto wie, czy nie jest ono po prostu kwestją majowych wyborów i nowego rządu francuskiego. Czyż nasze konieczne porozumienie gospodarcze z Niemcami w formie różnych handlowych i komunikacyjnych układów musi być koniecznie tylko niedobrowolną konsekwencją odpowiednich układów francusko - niemieckich, podobnie jak obecny stan rzeczy w tej kwestji jest w znacznym stopniu tylko odblaskiem sygnałów z Paryża, z nad Renu i Ruhry.

Można zrozumieć, jeżeli państwo jakieś czuje się skrępowanem w swojej polityce zagranicznej. Ale tem usilniej powinno ono dbać o swobodę swoich łokci gospodarczych. Nie można ich pokornie trzymać przy sobie dlatego tylko, że ktoś inny właśnie postanowił tem energiczniej robić swoimi.

Kochajmy się jak bracia, ale rachujmy się jak żydzi! — to stare przysłowie powinno znaleźć pełne zastosowanie na całym, podkreślamy — na całym obszarze poruszonej tu kwestji. **Idem.**

Czechy wobec Polski

(Z exposé środowego dra Benesza)

W środę b. t. wygłosił czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz w parlamencie praskim obszerne expose o polityce zagranicznej Czecho-Słowacji.

Osobny ustęp poświęcił dr. Benesz stosunkowi do Polski. „W stosunku do Polski — mówił dr. Benesz — cały rok 1919 i połowę r. 1920 wypełnił spór o Śląsk Cieszyński. Konferencja w Spaa i decyzja Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 zakończyła formalnie ten spór, jednakże konsekwencje jego odczuwane są do dnia dzisiejszego. Mimo to już w roku 1920 i 1921 usiłowaliśmy w ramach intencji naszej polityki doprowadzić do politycznej i gospodarczej współpracy. Zawarliśmy w tym celu z Polską cały szereg konwencji na podstawie wspólnie podpisanych układów pokojowych. Rozpoczęliśmy swego czasu również rokowania w sprawie zawarcia konwencji politycznej, którą doprowadziliśmy do skutku w listopadzie roku 1921. Niestety, konwencja ta nie weszła w życie. Dla znaczenia tej konwencji nie znalazło się ani po stronie naszej, ani po stronie polskiej dość zrozumienia. Mówię dzisiaj otwarcie, iż żałuję, że nie przyszło do zamierzonego polsko-czeskosłowackiego przymierza.

„Od czasu do czasu powstają pogłoski o zamierzonem przystąpieniu Polski do M. Ententy. Są to zawsze pogłoski nieprawdziwe. Pomiędzy Małą Ententą a Polską dochodziło już niejednokrotnie do ścisłej współpracy w spólnych kwestjach na konferencji w Genui. Taka współpraca jest wskazana i niewątpliwie znajdzie zastosowanie. Jest rzeczą naturalną, aby poszczególne państwa Małej Ententy zawierały na własną rękę układy z Pol-

ską, zwłaszcza układy dotyczące wspólnych interesów. Jednocześnie takie porozumienie pomiędzy Polską a państwami Małej Ententy będzie w przyszłości, zdaniem Benesza, trudniejsze, jeżeli Rosja będzie ujawniała aktywność w dziedzinie polityki europejskiej. Dla tego faktu nie znaleziono dostatecznego zrozumienia ani po stronie Czechosłowacji ani po stronie Polski. Dlatego leży obecnie w interesie państw Małej Ententy i Polski jaknajrychlejsze porozumienie się w kwestiach dotyczących nieprzerwanego wspólnego postępowania".

Mówiąc o stosunkach Czechosłowacji do Rosji, oświadczył dr. Benesz m. in.: „Bez Rosji jest polityka europejska i pokój w Europie niemożliwy. Dlatego Czechosłowacja starała się wyszukać drogę do wybicia drzwi dla utworzenia ściślejszego kontaktu pomiędzy Rosją a Europą. Polityka Czechosłowacji wobec Rosji kierowana jest przedewszystkiem chęcią przyjścia narodowi rosyjskiemu jaknarychlej z pomocą i w prowadzenia Rosji w jaknajkrótszym czasie jako politycznego czynnika do europejskiej polityki.

Z tajemnic dynastji heskiej

Do epilogu wielkiego dramatu dziejowego, w którym pogrom monarchów stanowi jeden z momentów przełomowych, przybywa coraz to inna scena, świadcząca, że zdetronizowanym władcom trudno się jednak pogodzić ze zmianą sytuacji, narzuconą im przez nowy porządek tego starego, a tak nieobliczalnie kapryśnego świata. Zaledwie ścichły echa puczu Hitlera, w którym rolę zakulisową odgrywał ex-książę Koburg, a oto znów wychodzi na jaw, że inspiratorem separatystów nadreńskich jest wielki książę heski, dążący do utworzenia Wielkiej Nadrenji, królestwa niezawisłego, lecz protegowanego przez Francję. W skład planowanego król. miałaby wejść nietylko Hessen-Darmstadt, lecz także Hessen-Nassau, Hesja elektorska, Westfalja i część Badenji, a do zrealizowania tego pomysłu ex-książę postanowił zużyć hojne odszkodowanie otrzymane od państwa, które z prawdziwie niemieckim sentymentem dla głów koronowanych, przyznało mu jeszcze dodatkowo rentę miesięczną w kwocie 4000 marek złotych.

Plan ten, będący niczem innem, jak całkiem zwyczajną zdradą stanu, odsłonił w sejmie heskim jeden z posłów, w którego ręce dostał się dzienniczek hrabiego Hardenburga, męża zaufania zdetronizowanego władcy Hesji.

Gdyby ta, na razie ostatnia scena epilogu detronizacyjnego, psychologicznie umotywowana niechęcią pogodzenia się z przykrą zmianą losu, wymagała innych jeszcze wyjaśnień co do swej genezy, to dość przypomnieć, że wielki książę Ernest Ludwik IV jest tylko nieodrodnym potomkiem dynastji mocno anormalnej, której przedstawiciele tworzą galerję... oryginałów, w niczem nie ustępujących Wittelsbachom. Jego protoplasta, Wilhelm Mądry, był osławionym pijakiem, który tylko w rzadkich chwilach trzeźwości zabawiał się w uczonego. Późniejszy książę z tego rodu, Maurycy Uczony, był istotnie stworzony na uczonego i artystę, nie na panującego. — Przydomek swój zawdzięcza świetnemu wynikowi egzaminów, złożonych już w chłopięcym wieku z łaciny, greki, hebrajskiego, historji i teologji. Ponadto odznaczał się wybitnemi zdolnościami jako muzyk, kompozytor i pisarz. Interesującym okazem był też landgraf Karol, który w ciągu półwiekowych rządów sprowadzał do swej stolicy najrozmaitsze osobliwości z całego świata, a przeważną część czasu spędzał na konstruowaniu „perpetuum mobile".

Znamienną cechą dynastji heskiej była nabożność, idąca w parze z najciemniejszym zabobonem i wiarą w duchy, która u Ludwika IX przerodziła się w taki lęk, że przed brzaskiem dnia nigdy się nie udawał na spoczynek.

Mimo tej „familijnej" zdolności oglądania zjaw nadzmysłowych, książęta hescy byli bardzo wrażliwi na ponęty zmysłowe, a jako erotomani zajmują niewątpliwie honorowe miejsce w orszaku Amora. Już Filip Założyciel dał początek temu kultowi kobiecości. Po dłuższem pożyciu z Krystyną saską, która obdarzyła go dziesięciorgiem dzieci, oświadczył publicznie, że stała mu się nagle „niemiłą i wstrętną", wobec czego czuje się zmuszonym pojąć drugą żonę. Wobec Lutra, który nie chciał się zgodzić na takie załatwienie sprawy, książę powoływał się na Stary Testament i ostatecznie postawił na swojem. Zatrzymał obydwie żony, a z drugą miał jeszcze siedmioro dzieci.

Z następców Filipa żaden nie ośmielił się wprowadzie na jawne dwużeństwo, lecz liczba ich metres i nielegalnego potomstwa świadczy, że godnie wstępowali w jego ślady. Dość powiedzieć, że kurfirst Wilhelm I pozostawił nie mniej jak 74 dzieci nieprawnych. Te morganatyczne małżeństwa odbiły się fatalnie na kraju, gdyż dla utrzymania swych faworyt i ich dzieci książęta hescy musieli mieszkańców obciążyć specjalnym podatkiem, t. zw. opłatą od soli, która w rezultacie wynosiła tak ogromne sumy, że niektóre metresy pobierały z tej opłaty do sześciu tysięcy funtów szterlingów rocznie. Koszta połączone z utrzymaniem tych faworyt doprowadziły do ohydnego frymarczenia życiem poddanych, których książęta sprzedawali obcym państwom, licząc po sto dolarów od głowy. Landgraf Karol dopuścił się pierwszy tego haniebnego czynu, sprzedawszy tysiące swych ludzi Wenecji, która potrzebowała żołnierzy, oraz Anglji i Holandji, a humanitarny Fryderyk Wielki, przyjaciel Woltera, pobierał od tego towaru ludzkiego na granicy pruskiej cło, takie same jak od bydła.

Nie sprzyjało szczęście żadnym poczynaniom książąt heskich, a jeszcze mniej księżniczkom. Cztery z nich pod auspicjami pozornie najpomyślniejszemi połączyły swe losy z losami Romanowów. Wędrówkę do Rosji rozpoczyna Wilhelmina, małżonka następcy tronu, wielkiego księcia Pawła. Sama Katarzyna II wybrała ją dla syna, lecz zauważywszy niezadługo jej nazbyt bliski stosunek z hrabią Razumowskim postarała się o to, by nie przeżyła pierwszego połogu.

W niespełna 70 lat później, następca tronu, późniejszy car Aleksander II zjawił się w Darmsztacie jako konkurent, by z pominięciem dwóch starszych córek Ernesta Ludwika, wybrać 16-letniego „kopciuszka" pomiatanego przez rodzinę, gdyż ojcem przyszłej carowej był przypadkowo nie wielki książę, lecz jeden z jego szambelanów. Ale szczęście kopciuszka było mniej trwałe niż w bajce; po paru latach usunięta przez głośną Dołgoruką, po koniec życia znosiła gorżką dolę, szukając osłody w religji.

Nie zważając na te tragedje, dwie księżniczki darmsztackie, rodzone siostry: Elżbieta i Alicja znów wyszły za Romanowów. Elżbieta, jako żona okrutnego Sergjusza, całkowicie zaniedbana przez męża, rychło znalazła pocieszyciela w osobie ulubieńca dworu, hrabiego Stenbock-Fermor. Powiadają, że odwiedzając w więzieniu rewolucjonistę, którego bomba rozszarpała Sergjusza, wielka księżna Elżbieta kierowała się poniekąd uczuciem wdzięczności dla mordecy męża, by w kilkanaście lat później zginąć również śmiercią gwałtowną z rąk oprawców czerwonych carów.

Tensam los spotkał młodszą jej siostrę Alicję, małżonkę ostatniego cara Wszechrosji, Mikołaja II.

Djarjusz z dnia 9-go lutego

Dnia 7 bm. został w Rzymie podpisany traktat włosko-rosyjski.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem przybył do Warszawy pan minister spraw zagran., Maurycy **Zamoyski.**

Wczoraj o 4 popoł. premjer Grabski odbył konferencję z p. Hiltonem Youngem w sprawie sytuacji finansowej państwa w związku z jego misją doradczą.

Listy z miasta

II.

Szczęśliwe to miasto, w którem uczyć się nie trzeba, a chorować nie wolno, a umierać się nie opłaci.

Mądrość i nieśmiertelność, dwie największe atrybucje bogów olimpijskich i dawnych koronowanych „pomazańców" — bez względu na mądrość i wieczna nieśmiertelność.

Gdzież jest ten szczęśliwy kraj, gdzie każdy, zwyczajny obywatel już jest mądrym w pieluszkach i ma przywilej wiecznego zdrowia i nieśmiertelności fizycznej?

Jest to ten kraj, w którym szkoły się zamyka jako zbyteczne, a nauczycieli się rozpędza jako pasożytów, objadających budżet państwowy.

Gdzie szkoła i nauczyciel niepotrzebny — tam można przypuścić tylko dwie alternatywy: albo wszyscy są warjatami albo genjuszami. Bądźmy szczerzy: warjatami starzy co rządza, genjuszami młodzi, którzy szkół nie potrzebują.

Jako lojalni obywatele wolimy przypuścić teorję genialności u dzieci, którym zresztą w dość oryginalny sposób ułatwia się samodzielne studja choćby w cztero-klasowych akademjach — studja Wielkiego i małego Abecadła.

Książka do nauki kosztuje dziś miljony, zeszyt do pisania setki tysięcy, za cenę ołówka można było dziecku kupić mundurek szkolny. Czyż można zaprzeczyć, że gdy książka do nauki i opłata szkolna jest już luksusem, to stokroć większym luksusem jest sama szkoła i nauka, a jako luksus powinna być tępiona. To też dziecko, któremu jednak wbrew wielkim hasłom oszczędności państwowej uda się chodzić do jakiejś zredukowanej szkoły — nie mając książek, opierać się musi na własnej intuicji w powikłaniach zagadnieniach tabliczki mnożenia lub filozoficznych abstraktach gramatyki i ortografji.

A przez to wyrabia się w dziecku samodzielność i przygotowuje się je do wolnych zawodów: gry w guziki, sprzedaży gazet i zapałek, wyższe studja kopania piłki i uczęszczania na „detektywiczno-awanturnicze" dramaty filmowe.

„Flat spiritus ubi vult!" Nie rzucajmy geniuszom kłód pod nogi!

I jeszcze jedna zasada: utrzymanie harmonji między duchem i ciałem. Jeżeli w dzisiejszych warunkach nie możemy dzieci należycie odżywiać, to poco je należycie kształcić?

Nie możemy dziecku dać pożywienia, nie dajmy mu i nauki, bo jedno i drugie jest dziś luksusem.

A cóż dziś nie jest luksusem? Jest nim książka czy gazeta zarówno jak but, chleb czy mleko.

Luksusem jest dziś żyć, jeszcze większym chorować, a największym umierać. To też rząd słusznie robi, że przeprowadzając oszczędności, kasuje szpitale.

W szpitalach jest największa śmiertelność, śmierć jest luksusem, a więc szpitale to gnazda luksusu.

W kraju, o którym mówimy, muszą być wszyscy zdrowi! Chorować nie wolno, umierać się nie opłaci, chyba co najwyżej z głodu, a do tego nie potrzeba właśnie szpitali — można również dobrze na ulicy.

Zresztą, by ludziom ułatwić to piękne zadanie — robi się u nas wszystko co można.

Urzędnicy idą na bruk, emeryci jeść co nie mają. Profesor żałuje, że nie został szewcem, lecz widzi, że już na „poprawę" dla niego zapóźno, lekarz zazdrości oprawcy, a dziennikarz chłopcu, który roznosi gazety.

Zawody, fachy i powołania wszystko się pomięszało i skotłowało.

Nienawidzą się ludzie, partje, miasta i dzielnice.

Kraków wyszydza Warszawę i gorszy się Katowicami. Pierwszej odmawia praw stolicy, drugie — nazywa swojem „przedmieściem".

A jednak z niejednem ich „złem" musimy się wreszcie pogodzić: z autorytetem stołecznym Warszawy i kulturą zachodnią Katowic. Ale zanim to nastąpi musimy przyjść do przekonania, że Ojczyzna nie kończy się na rogatkach krakowskich, że posiadanie na swem terytorjum choćby i Wawelu i kościoła Marjackiego nie daje nam jeszcze żadnych prerogatyw ani patentu na wyłączną a wieczystą dzierżawę patrjotyzmu.

Polska Mekka czy Rzym — (jesteśmy dumni z tego) — ma dość zabytków, niestety! zamało fabryk i zakładów przemysłowych!

A jedno drugiemu nie przeszkadza zupełnie!

TELEGRAMY

z 9 lutego 1924

Po powrocie min'stra Zamoyskiego

Warszawa. (AW.). Dziś przybył minister spraw zagranicznych Maurycy **Zamoyski** i odbył konferencję z premierem **Grabskim.** Z posłem **Dąbskim** odbył konferencję p. minister Zamoyski w sprawie ustalenia terminu dla komisji spraw zagranicznych

Obrazy z b. soboru na placu Saskim

Warszawa. (AW.). Ministerstwo robót publicznych zgodziło się na przekazanie obrazów b. soboru do dyspozycji metropolji prawosławnej w Warszawie.

W sprawie wydalania cudzoziemców

Warszawa. (AW.) Poseł Sokolnicka i inni z Związku Ludowo-Narodowego zgłosili wczoraj nagły wniosek w sprawie usunięcia cudzoziemców uciążliwych i szkodliwych dla państwa polskiego i jego obywateli.

Konferencja bałtycka

Rewel, (W). Dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych **Szumanis,** konferował ostatnio z estońskim ministrem spraw zagranicznych w sprawie uzgodnienia poglądów co do porządku dziennego konferencji warszawskiej. W toku dyskusji uzgodniono wszystkie kwestje, dotyczące spraw przewidywanych w programie konferencji.

SKŁAD DELEGACJI ŁOTEWSKIEJ.

Ryga, (AW). Delegacja łotewska na konferencji państw bałtyckich w Warszawie składa się z pp. Ministra spraw zagranicznych, Sehja, dyrektora departamentu polityczno-ekonomicznego w ministerstwie spraw zagrainicznych Schumanisa i naczelnika wydziału bałtyckiego ministerstwa spr. zagranicznych Balodisa.

Z Sejmu gdańskiego

Gdańsk (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego odbyła się w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracją programową senatu. Prezydent senatu Sahm i wiceprezydent Ziehm odpowiadali na wczorajsze przemówienie mówcy polskiego Dra Moczyńskiego. Sahm republikując na wczorajsze rewelacje Dra Moczyńskiego władz celnych, powołał się na to, że w myśl układu z d. 18 sierpnia 1923 rząd polski mógłby zerwać umowę, czego jednak nie uczynił — nie wnosząc żadnych zastrzeżeń wobec postępowania senatu. Wiceprezydent Ziehm podkreślił zaufanie, jakim darzy Liga Narodów i zagranica wolne miasto Gdańsk, które wyraziło się w pomocy zagranicznej przy tworzeniu waluty gdańskiej. Stronnictwo Jevelowskiego oświadczyło się, że nienawiść do senatora Jevelowskiego powstała stąd, iż domagał się on zaprowadzenia waluty gdańskiej, podczas gdy senat z niechęcią odnosił się do tego zamiaru.

Komisja rzeczoznawców za zniesieniem okupacji w Ruhrze

Berlin. (K.) Tutejsze pisma donoszą, że międzysojusznicza komisja rzeczoznawców w tem przedstawiciele Francji i Belgji doszła do wniosku po zbadaniu dotyczącego materjału, że pierwszym warunkiem zadawalniającego rozstrzygnięcia kwestji Ruhry jest **opróżnienie jej przez Francuzów.** Zapatrywanie to komisji zakomunikowano rządowi francuskiemu z tem, że o pożyczce dla Niemiec **nie może być mowy** tak długo, jak długo rząd niemiecki nie będzie w stanie **rozporządzać w zupełności obszarem Ruhry.**

Mowa Macdonalda

LABOUR PARTY ZWALCZA TRAKTAT WERSALSKI.

Londyn. (K.) Z kół poinformowanych donoszą, że mowa, jaką Macdonald wygłosi we wtorek w Izbie Gmin zawierać będzie **nowy program rządowy,** zwłaszcza co do polityki zagranicznej. Macdonald doszedł do wniosku, że należy wyjaśnić wszystkie bieżące kwestje zanim przystąpi się do przywrócenia równowagi w gospodarce angielskiej. Przedewszystkiem należy, jego zdaniem, czemprędzej spacyfikować Europę. **Labour party zwalcza Traktat Wersalski** i jest zdecydowana nie dopuścić do żadnej nowej wojny.

Echa uznania Sowietów przez Anglję

NIEZADOWOLENIE WŁOCH.

Londyn. (AW.) Jak donosi Reuter z Rzymu w politycznych kołach włoskich zaznacza się obecnie duże **niezadowolenie z Anglji,** głównie z powodu tego, że ubiegła ona Włochy w uznaniu Rosji sowieckiej. Pierwszym dowodem tego będzie odwołanie dotychczasowego ambasadora włoskiego w Londynie, gdyż niedostatecznie informował swój rząd o stosunku jaki zachodzi między Anglją a Rosją oraz o planach Anglji.

LONDYN STOLICĄ II, MOSKWA STOLICĄ III. MIĘDZYNARODÓWKI.

Moskwa. (AW.). Zinowjew w mowie wygłoszonej na posiedzeniu frakcji komunistycznej Zjazdu sowietów mówiąc o polityce międzynarodowej oświadczył, że z chwilą dojścia do władzy Macdonalda **Londyn uważać należy za stolicę II Międzynarodówki** tak jak Moskwa jest stolicą III międzynarodówki. — Takiego położenia w polityce międzynarodowej dotąd jeszcze nie było. — Zmusi to centralny komitet do prowadzenia polityki bardzo ostrożnie i do balansowania w stosunkach z państwami burżuazyjnemi aby nie wywołać wojny, do której Sowiety dopuścić **nie mogą.** Jednocześnie należy działać szybko i energicznie gdy dojrzeje jeszcze moment poważnych wypadków wrzenia rewolucyjnego w państwach burżuazyjnych. — Co się tyczy koncesyj i ustępstw czynionych przez Sowiety państwom burżuazyjnym, Sowiety działać muszą z wielką ostrożnością i rozwagą i udzielać tylko tych koncesyj, które przedstawiają interes dla Rosji. — O nowej polityce ekenomicznej (Nep) Zinowjew wyraził się, że pozostanie ona bez żadnych zmian i to na czas dłuższy.

WŁOCHY SPÓŹNIŁY SIĘ.

Moskwa. (AW.). Nawiązując do uznania Sowietów przez Włochy, stwierdzają „Izwiestja", że Włochy **spóźniły się** mimo wszystko z uznaniem, gdyż pod koniec stycznia zaproponowały, pewne zmiany w tekście, tak że układ nie mógł być podpisany w tej redakcji przez nowy rząd.

Kredyty dla Rosji

Medjolan. (K.) Moskiewski sprawozdawca „Corriere della Sera" omawia artykuł **Krasina** w „Prawdzie", gdzie tenże wywodzi z jakich powodów Rosja jest zmuszoną zwracać się o kredyty. Krasin akceptuje przytem postawioną niedawno przez **Trockiego** tezę i wyraża nadzieję, że uznanie sowietów utoruje drogę do rokowań o kredyty.

Samochody Forda dla Rosji

Nowy York. (K.) Przedstawiciel Rosji, **Orłow,** przybył do wielkich zakładów automobilowych **Forda** i zaproponował mu masowy eksport samochodów do Rosji. Podobno Ford przyjął tą propozycję.

Sprawa Palatynatu

STANOWISKO ANGLJI.

Paryż. (AW.). Nadeszła tu odpowiedź angielska w sprawie Palatynatu. Rząd angielski **proponuje powierzenie całego tego zagadnienia Lidze narodów,** a nie sądowi w Hadze. Wedle wszelkich danych, projekt ten nie spotka się z większym sprzeciwem ze strony Francji, gdyż rząd francuski poszedł już tak daleko na ustępstwa względem Anglji.

STANOWISKO FRANCJI.

Paryż. (AW.) Rząd francuski udzielił odpowiedzi, na drugą notę niemiecką, zarzucającą Francji popieranie ruchu separatystycznego. W swej odpowiedzi odrzuca rząd wszelkie czynione mu pod tym względem zarzuty, stwierdzając przy tem, iż czynione są tendencyjnie, jak i poprzednie. Z tego więc powodu wstrzyma się od jakiejkolwiek odpowiedzi na skargi, które są w zupełności nieuzasadnione. Co się zaś tyczy prośby o nawiązanie rokowań **w sprawie przywrócenia w Palatynacie stosunków zgodnych z postanowieniami Traktatu,** to rząd francuski stwierdza, iż w postępowaniu swem stosował się **ściśle do ducha traktatu,** jak również zdecydowany jest nie mięszać się w spory niemieckie. Dlatego więc **nie zamierza prowadzić żadnych rokowań w tej sprawie.**

Czy skrucha Niemiec?

Nowy York. (K.) W dyplomatycznych i politycznych kołach mówią, iż ambasador niemiecki w Waszyngtonie **Witfeld** nosi się z zamiarem **ustąpienia.** Witfeld niechce jednak udzielić żadnych wyjaśnień w tej sprawie. Ogólnie sądzą jednak, że przyczyną ustąpienia Witfelda ze swego stanowiska są wypadki związane z żałobą po eks-prezydencie Wilsonie.

Tygodniowy bilans muzyczny

(„Echo", Tow. Oratoryjne, Tow. Muzyczne.)

Odbiorcami sztuk: plastycznej, teatralnej i muzycznej, był zawsze świat przemysłowy i kupiecki, czyli sfery zamożne. Jeśli sfery te ubożeją, lub z powodów takich, jak obecne, przeżywają kryzys, odbija się to przedewszystkiem na sztuce. Historja sztuki zna ubogich entuzjastów sztuki, mecenasi zawsze byli ludźmi zawsze zamożnemi. Obecna „konjunktura" przemysłowo-handlowa odbija się na plastyce, teatrze i koncertach. Plastycy przeżywali dwuletni „złoty wiek", w którym kupowano dosłownie wszystko. Dziś poczyna się różniczkować dzieła sztuki plastycznej nawet naszych największych, segregując w jakości „przedwojennej" i obecnej ich dzieła. Oczywiście sztuka, naprawdę SZTUKA, zyska w ten sposób swój dawniejszy splendor i pozbędzie się płócien i kartonów, które miały wartość weksla o ile tenże posiadał autentyczny podpis. Świat aktorski powróci też do swego łożyska, którym płynął przed wojną, a w którym nieznajdywano stajen wyścigowych, ani zgubionych boa, za znalezienie których nie ofiarowywano miljarda marek. Muzyka polska zawsze była uboga, nawet powodzenie jej sióstr Melpomeny i Plastyki, spowodowane splotem interesów wywołanych wojną, niepotrafiły Muzy wprowadzić w zaczarowany świat, dolarów, własnych dóbr i pałaców, niedlatego iżby trzecia z sióstr, muza, była specyficznie oporną i skromną, ale dlatego, że jej nikt właściwie niepotrzebuje. U nas muzyka twórcza nieprzedstawia materjalnie nic, bo niema środowisk, gdzieby mogla jej produkcja przynieść realne korzyści. Na przykładzie łatwiej kwestję tę objaśnię. Powiedzmy przed wojną, opera napisana przez kompozytora niemieckiego czy rosyjskiego, ciesząca się powodzeniem, realizowana była w 235 teatrach operowych niemieckich i austrjackich, rosyjska w jedenastu teatrach operowych. A zatem, dany kompozytor wiedział i liczył na tantjemę, która po jednej udałej operze dawała mu możność zdobycia środków co najmniej na taki czas, że mógł spokojnie zająć się kilkoletnią pracą nad nowym tworem. Kompozytor polski mógł liczyć na jeden warszawski teatr operowy i pół lwowskiego. Dlatego też w Polsce istniały w każdem większem mieście instytucje dobroczynno-muzyczne, podobnie jak Tow. Wincentego a Paulo, rozsianych gęsto po Niemczech, niebyło, i... niema. Każdy zatem wysiłek jaki dane towarzystwo składa się na ołtarzu sztuki muzycznej, jest darowizną na ołtarzu sztuki. A że „darowanemu koniowi niewypada patrzeć w zęby", jak głosi przysłowie, ocena tych wysiłków musi być względna, a niewolno jej być bezwzględną. Dlatego też i nasze „Echo" istotnie na poziomie europejskim stojące, które urządziło koncert poświęcony kultowi kolendowemu w Polsce, w Niemczech i we Francji, Tow. Oratoryjne, które wystawiło poraz pierwszy w Polsce Misterjum Masseneta „Ewa", jak i kierownicy tych instytucyj p. Walewski i p. Barański, zasłużyli na bezwzględne uznanie i podziękę, że starają się swój zapał i trud szlachetny, bezinteresownie oddawać społeczeństwo i... na tem koniec. Wszelkie wymagania i zastrzeżenia krytyczne byłyby nie na miejscu, pochwały zaś i klepanie krytyczne po ramieniu nietaktowne.

Najdowcipniej „wykręciło się sianem z piwnice", jak powiada Rej, Tow. Muzyczne, urządzając Wieczór Pieśni Czajkowskiego, w znakomitej interpretacji Konstantego Kniaginina, który dwadzieścia pieśni wielkiego kompozytora odtworzył po mistrzowsku, w czem wielka zasługa też p. Ottona Grossa, pianisty, który akompanjując, nieprzeszkadzał śpiewakowi, co jest nielada sztuką.

W tym istotnie pięknym wieczorze Tow. Muzyczne poniosło ten trud, że pianista akompanjował na fortepjanie „koncertowym L. Bösendorfera — własność Tow. Muzycznego", co zresztą w formie przytoczonej w cudzysłowie „stało" na programach.

W nadchodzącym tygodniu zapowiedziano XI. Poranek symfoniczny i koncert Bronisława Frühlinga, krakowianina, skrzypka, który obudził duże zainteresowanie.

B. Raczyński.

Dzień dobry!

Miała baba dolarka
Wsadziła go do garnka
I schowała po cichu
Za kominem na strychu:
„Siedź w garnku tym na dnie
A niech garneczek nie spadnie!“
Ktoby dziś dolary kradł!
Garneczek został — dolar spadł!

KRONIKA

Kraków, 9 lutego

DOWODY OSOBISTE NA KRESACH. Jak się dowiadujemy, na wszystkich stacjach kolejowych kresów wschodnich policja przeprowadza obecnie ścisłą kontrolę dokumentów wojskowych i cywilnych pasażerów. Pasażerowie, którzy nie mają przy sobie dokumentów osobistych, zostają zatrzymani aż do stwierdzenia tożsamości.

ZAKOPANE ODCIĘTE OD ŚWIATA. Niema żadnej nadziei, by na tej linji przywrócono ruch, a to z tego powodu, że między Chabówką a Nowym Targiem na przestrzeni 6 klm. utworzył się lodowiec, którego niepodobna usunąć przy pomocy pługów. **Dopiero, gdy nadejdzie odwilż, można będzie pomyśleć o jakimkolwiek ruchu na tej linji.**

Jak nam donoszą, celem przekopania lodowca wysłano tam lokomotywę z pługiem, **która jednakże uległa zupełnemu wykolejeniu.**

Na wszystkich linjach kursują pociągi z wielugodzinnem opóźnieniem.

RUCH PASZPORTOWY W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, mimo wprowadzenia waloryzacji opłat paszportowych ruch w biurze paszportowym przy krakowskiej Dyrekcji policji wcale nie osłabł. Przeciętnie załatwia biuro dziennie około 15 podań o paszporty i tyleż przedłużeń ważności paszportów. Obecnie najwięcej podań wpływa o wyjazd do Austrji, podczas, gdy dawniej skierowywał się ruch do Niemiec. Dzienne wpływy krakowskiego biura paszportowego wynoszą przeciętnie 600 miljonów mkp.

PRZERWY W RUCHU KOLEJOWYM Z POWODU ZAWIEI. Wczoraj w dalszym ciągu ruch pociągów z powodu zawiei śnieżnych uległ znacznym opóźnieniom. Od strony Kowla i Warszawy pociągi przybyły z kilkunastogodzinnem opóźnieniem. Od strony Zakopanego nie nadszedł żaden pociąg, jak również nie wysłano tam zwykłych pociągów osobowych. Rano wyszedł pociąg do Nowego Sącza przez Chabówkę.

WYROK SĄDU ROZJEMCZEGO. Dzisiaj o godz. 10 rano odbyła się w sądzie rozjemczym dla spraw najmu rozprawa gminy przeciw skarbowi Państwa, który za lokal państwowego Urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze 30 płacił czynsz w wysokości 24.300 mkp. rocznie. Gmina zażądała zwaloryzowania czynszu z roku 1914.

Sąd rozjemczy przychylił się do żądania gminy i wyznaczył czynsz w wysokości 3.273.640 mkp. za miesiąc styczeń, zaś 4.581.600 za miesiąc luty.

JAK NALEŻY WYPEŁNIĆ ZEZNANIE O PODATKU. W biurze Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Długiej l. 1 mogą nabywać interesowani w godzinach urzędowych broszurę pt.: **„Jak należy wypełnić zeznanie o majątku“**, praktyczne wskazówki dla płatników podatku majątkowego i normy szacunkowe, opracowane przez Stanisława Iglickiego, naczelnika Wydziału Ministerstwa Skarbu.

Cena egzemplarza wynosi 2 miljony mkp.

DZISIAJ WIELKIE WIDOWISKO REDUTOWE w salach Starego Teatru, urządzone przez artystki i artystów teatru im. Słowackiego od godz. 11 w nocy. Olbrzymia tombola posiada już kilkadziesiąt cennych fantów, a nadto komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek. Oprócz normalnych biletów imiennych są też zniżkowe, jednak w liczbie ograniczonej.

REDUTA CRACOVJI. W sobotę 16 lutego urządza Klub sportowy „Cracovia“ w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza Redutę. Zabawa zapowiada przebieg niezwykle udatny, gdyż w obszernym Komitecie przyjęli współpracę przedstawiciele sfer wojskowych miasta, teatrów, prasy i szerokich kół inteligencji. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek, a zainteresowanie, które wzbudziła „Reduta“ jest nadzwyczajne. Wstęp wyłącznie za imiennemi zaproszeniami, które wydaje komitet urzędujący codziennie przy ul. Sławkowskiej l. 6. I p. od godz. 6—7 wieczorem.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY, która odbędzie się dnia 23 bm. w salach Starego Teatru, stanowić będzie prawdziwą atrakcję bieżącego karnawału dzięki niewidzianym dotąd w Krakowie niespodziankom, które komitet reduty, idąc za wzorem wielkich maskarad paryskich, przygotowuje za znacznym nakładem pracy i kosztów. Szczególny nacisk położono na organizację i urozmaicenie tańców, które na tle oryginalnych dekoracyj barwnych reflektorów, powinny wypaść nadzwyczaj efektownie. Protektorat reduty objęli JWP. prof. dr Łoś, rektor Un. Jagiell., gen. dyw. Kuliński, D-ca V korp., oraz Wojewoda Kowalikowski. W skład komitetu honorowego wchodzą najpoważniejsze osobistości ze świata naukowego, literacko-artystycznego, sportowego oraz z prasy wojskowości i miejscowego obywatelstwa. Miejsce wydawania imiennych zaproszeń oraz przedsprzedaży biletów wstępu podamy niebawem.

WŁAMANIE. W nocy z 8 na 9 bm. włamano się do zakładu litograficznego przy ul. Krupniczej l. 6 przez wyjęcie szyb w oknie sprawcy dostawszy się do wnętrza lokalu rozbili kasę ogniotrwałą przez wyrżnięcie otworu z boku i skradli gotówkę w kwocie 211 miljonów mkp. Przez zniszczenie kasy przedsiębiorstwo poniosło szkodę 300 miljonów mkp.

ARESTOWANO za kradzież węgla na kolei Dąbrowskiego Wacława, robotnika kol. lat 25. Aresztowano Kofina Andrzeja, lat 32 za włóczęgostwo i legitymowanie się obcą książeczką wojskową.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Jan Kaleta, ronik z pow. wielickiego doniósł, iż w domu przy ul. Budzińskiego sprzedał mu nieznany mężczyzna ubranie i parę butów za 15.000.000, które to rzeczy wręczył mu w zawiniętej paczce. Gdy po dokonaniu tranzakcji nieznany osobnik się oddalił, Kaleta pakiet otworzył i znalazł jeden stary but i zwitek szmat.

ZNOWU KRADZIEŻ KOLEJOWA. Zobadach Olga, modnarka ze Stanisławowa, doniosła o kradzieży torebki z srebrnym zegarkiem, 7 koron austr. w srebrze i dowodem osobistym ogólnej wartości 140 miljonów, w pociągu na linji Kraków—Lwów.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Jan Heretyk, lat 40, został aresztowany, ponieważ usiłował sprzedać damskie śnie gowce, z których posiadania nie mógł się wytłómaczyć.

— Wojciech Czarnochowski, lat 22 został przytrzymany jako poszukiwany za liczne kradzieże. Przy aresztowaniu Czarnochowski legitymował się dokumentami wojskowemi na nazwisko Edmunda Wilczyńskiego.

— Marji Sopkiewicz skradziono w przechodzie ul. tolarską z kieszni płaszcza torebkę skórzaną z kwotą 15 miljonów, zegarkiem „Omega“ i legitymacją kolejową.

— Stanisławowi Ciesińskiemu, studentowi, skradziono z sanek w Rynku głównym torbę skórzaną z książkami i bruljonami łącznej wartości 150 miljonów mk.

OBŁAWA. W dniu 8 bm. organa policyjne przeprowadziły w obrębie I i V komisarjatu obławę. Owocem której było przytrzymanie kilkunastu osób, jako podejrzanych o włóczęgostwo i uganianie się za kradzieżami.

Komunikaty teatralne i koncertowe

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz sztuka K. Dickensa „Świerszcz za kominem“, przygotowywana przez p. Wysocką nowym sposobem pracy zespołu artystów w kilku obsadach w rolach głównych oraz grania sztuki bez sufiera. „Świerszcz“ grany będzie w niedzielę wieczór oraz kilka razy w przyszłym tygodniu. Jutro po południu „Złoty wiek rycerstwa“ Marlowa, który po tem przedstawieniu schodzi z repertuaru b. sezonu.

Z TEATRU BAGATELA. „Chimery“ powtórzone będą dzisiaj oraz w niedzielę i poniedziałek. Dzisiaj „Noc Sabatu“ o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych. W niedzielę o godz. 4 po poł. komedja de Flersa i de Croisseta „Prawda w winie“. Ceny zniżone.

OPERETKA. „Katja tancerka“ graną będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę. W niedzielę po poł. operetka Gilberta „Szczęście Mery“ z pp. Kozłowska, Kwiecińska, Wesołowskim, Sempolińskim, Karasińskim. Rewerą-Rewskim i Bojnarowskim w głównych partjach. W poniedziałek „Katja tancerka“ (debjut Włady Jaśkówny w partji Maud. We wtorek wznowienie „Księżniczki czardasza“ z p. Czerniawską, Wesołowskim, Kozłowską, Sempolińskim.

PORANEK SYMFONICZNY (BERLIOZ-LISZT) odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 10 bm. Dyrygować będzie prof. Bolesław Wallek-Walewski, solistą będzie Józef Śliwiński.

REPERTUAR

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.
Początek o godz. 7.30.

Sobota: „Świerszcz za kominem“.
Niedziela przedpoł.: Koncert
Niedziela popoł.: „Złoty wiek rycerstwa“.
Niedziela wieczór: „Świerszcz za kominem“

TEATR „BAGATELA“.
Początek o godz. 8.

Sobota popoł.: „Noc Sabatu“ (ceny zniżone)
Sobota wieczór: „Chimery“
Niedziela popoł.: „Prawda w winie“ (ceny zniżone)
Niedziela wieczór: „Chimery“.

MIEJSKI TEATR „OPERETKA“.
Początek o godz. 8.

Sobota: „Katja tancerka“
Niedziela popoł. „Szczęście Mery“
Niedziela wieczór: „Katja tancerka“

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Uciecha: „Zdobywcy dżungli“ 3 i 4 serja zakończenie
Wanda: „Dzieje jednego grzechu“.
Nowości: „W płonącym pociągu“ dramat cyrkowy.
Sztuka: „Romans księżniczki de Valois“.
Warszawa: „Indyjski grobowiec“.
Reduta: „Walka o dolary“
Promień: „Ludzie nowi“ film francuski.
Zachęta: Harry Peell „Ostatnia walka“.

Ze świata złudy

Kino „SZTUKA“. Romans księżniczki de Valois.

W Wiedniu przebywa na wygnaniu ślepy ks. de Valois, pretendent do tronu francuskiego „uzurpowanego“ przez Napoleona. Ma on syna — ostatniego z rodu — i córkę — księżniczkę de Valois. Młody książę kocha się w mieszczaneczce, córce księgarza wiedeńskiego, skoro jednak odważa się prosić ojca o pozwolenie na małżeństwo z nią, otrzymuje odpowiedź starego ślepca, iż woli on syna widzieć umarłego, niźli splamioną tarczę herbową. Młoda para popełnia też faktycznie samobójstwo w nurtach Dunaju. Medard, brat mieszczaneczki przysięga zemstę rodzinie de Valois. Wiedząc iż księżniczka de Valois darzy go sympatją, tedy zamierza czynić ją swą kochanką, poczem rozgłosić jej hańbę. Ks. de Valois zaślubia ednak swego kuzyna, którego wysyła natychmiast do Paryża, jako głowę spisku legitymistów, sama zaś wyznacza M[edardowi] schadzkę w noc poślubną. Dzieje się to w roku 1809— w chwili, gdy Napoleon u szczytów swej sławy będąc, stoi pod murami kapitulującego Wiednia. Podczas schadzki ks. de Valois stara się namówić Medarda i skłonić go pieszczotami do wykonania zamachu na Napoleona. Medard jednak z obrzydzeniem odrzuca tę propozycję. Napoleon wkracza do Wiednia. Wtedy księżniczka de Valois szuka zbliżenia się do niego, co jej się udaje. W chwili jednak, gdy zdąża do Schönbrunu, by wykonać zamach, zabiega jej drogę na stopniach pałacu Medard, wiedziony zazdrością, wskutek pogłoski, iż ks. de Valois jest kochanką Bonapartego, i po krótkiej wymianie słów sztyletuje ją. Ze znalezionego przy zamordowanej listu okazuje się, iż szła ona zabić Napoleona, wobec czego cesarz ułaskawia Medarda.

Wokół tej fabuły romansu ks. de Valois mamy w obrazie historję kampanji Napoleona przeciw Austrji w 1809 roku.

Film zdjęty przez konsorcjum Sascha jest jednym z najlepszych, jakie widzimy w tym sezonie. Obsada świetna. Wiele widziałem kreacji Napoleona na ekranie — ale Napoleon, którymby był w każdym calu cesarzem, mamy dopiero w tym filmie. Zdjęcia są dokonane w Wiedniu, w Schönbrunie, z niezwykłą dokładnością i wyrazistością. Reżyserja znakomita. Dla swej senzacyjnej treści i przepysznej inscenizacji ma „Romans ks. de Valois“ zapewniony sukces.

Kino „Warszawa“ wyświetla „Indyjski grobowiec“ w nowej realizacji. Film ten, w którym gra Wegener, Una May, Conrad Veidt, moim zdaniem największy obecnie artysta filmowy świata, wreszcie B. Götzke i Lya de Gutti, rekomendacji nie wymaga. **rd.**

ZE SPORTU

DLA CELÓW OLIMPJADY. Obecność Polski na tegorocznej Olimpjadzie Paryskiej jest nie podlegającą żadnej wątpliwości, koniecznością, jeśli już nie z punktu widzenia sportowego, to głównie ze względu na powagę i stanowisko międzynarodowe Polski. Ciężkie warunki finansowe zmuszają związki sportowe do zaapelowania do pomocy społeczeństwa. Każdy chętny a chcący poprzeć cele Olimpjady, może dopomóc przez przybycie na XII Koncert Symfoniczny, który odbędzie się w teatrze im. Juljusza Słowackiego w niedzielę 17 bm. przedpołudniem. Wykonane zostaną 2 Symfonje O. Dr. Bernardino Rizziego pod batutą samego kompozytora. Członek zarządu Sekcji Propagandy p. Dyr. Eugenjusz Bujański, ofiarował wspaniałomyślnie cały dochód z powyższego poranku na cele Kom. Olimp. Prop.

FINLANDJA — POLSKA. Rewanżowe zawody w piłce nożnej Finlandja — Polska odbędą się we wrześniu br. w Krakowie. Ściślejszy termin zawodów będzie ustalony później.

KLUBY PIŁKARSKIE Krakowa już powoli przygotowują się do nadchodzącego sezonu. Najbliższe spotkania odbędą się dopiero w marcu i tak: 16. III. „Cracovia“ gra z „Makkabi“; 30 III. „Wisła“ jedzie do Królewskiej Huty, gdzie wystąpi przeciwko „Amatorom“, którzy ostatnio pokonali „Pogoń“ 6:0. Tego samego dnia gra „Cracovia“ w Warszawie przeciwko „Polonji“.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ T. S. „WISŁA“ odbyło się dnia 5 bm. Kierownikiem sekcji wybrano jednogłośnie prof. Zakrzewskiego, zastępcą, a zarazem sekretarzem p. Gałasia.

WALNE ZEBRANIE PZPN odbędzie się dnia 23 i 24 bm. w Krakowie, w sali konferencyjnej magistratu.

SPORT NA EKRANIE. W najbliższych dniach przystąpi kinoteatr „Uciecha“ do wyświetlania monumentalnego filmu p. t. „Cuda świata lodowego“. Akcja, zaczerpnięta z życia narciarzy, rozgrywa się wśród śnieżnych szczytów Alp szwajcarskich (Jungfrau), Tyrolu, Garmisch i Schwarzwaldu. Szereg obrazów, ilustrujących technikę jazdy na nartach, a szczególnie zdjęcia, dokonane lupą czasomierną, nadają temu filmowi wysoką wartość sportową. Przepiękne zdjęcia z natury, wykonane bez zarzutu, wśród niezwykle trudnych warunków terenowych (powyżej 4.000 m.) wypełniają ten, pod każdym względem doskonały film.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Na przełomie

Nasze życie gospodarcze znajduje się pod znakiem przełomu. Skarb upomniał się o swe prawa i zajął pozycję należną mu zdawien dawna w systemie gospodarczym; przytem nie zadawalnia się tylko eksploatacją normalnych źródeł podatkowych tj. częścią dochodu społecznego, lecz sięga do majątku obywateli. Silny nacisk śruby podatkowej (waloryzacja wszystkich danin, opłat, ceł i taryf) oraz podatek majątkowy stanowią silę tak wybitną, że same przez się uzasadniają przemianę struktury gospodarczej.

Ciężar utrzymania państwa został zdjęty z warstw ludności o dochodach stałych, przestaje rozkładać się według wielkości konsumpcji i niezaradności gospodarczej; jego rozkład następuje według wielkości majątku i dochodu, to jest spoczywa głównie na właścicielu i przedsiębiorcy. Popyt za środkiem płatniczym dla zwolnienia się od zobowiązeń podatkowych powoduje przewagę zaofiarowania towarów nad żądaniem. Rodzi się trudność zbytu. Wysoka konjunktura bezpodatkowego okresu inflacyjnego minęła. Podatek rozsadza dotychczasowe kalkulacje i zmienia całkowicie obraz rentowności. Wysokie podatki, cła, taryfy kolejowe itd. czynią cały szereg dotychczas prosperujących przedsiębiorstw nierentownemi. Ponieważ te ostatnie są odbiorcami całego szeregu innych przedsiębiorstw, depresja szybko się rozszerza.

Drugą siłą rewolucyjną, idącą zresztą w parze z pierwszą, jest stabilizacja waluty. Zaufanie do marki rośnie; nie jest ona wydawaną w tym pośpiechu co poprzednio, wskutek czego następuje raptowne zwolnienie obiegu pieniężnego. Jeżeli w kraju wartość całego obiegu pieniężnego marek polskich w przeliczeniu na dolary wynosi !6 miljonów, nasza ogólna siła nabywcza w stosunku do towarów wynosi również 16 miljonów dolarów dziennie — o ile 1 marka obiega przeciętnie jeden raz dziennie. Jeżeli jednak wskutek wzrostu zaufania marka polska przeciętnie obiega raz na dwa dni, nasza siła nabywcza w stosunku do towarów spada do 8 miljonów dolarów dziennie. Jeżeli obiega raz na 4 dni, siła nabywcza spada do 4 miljonów dolarów dziennie itd. Innemi słowy z chwilą stabilizacji waluty automatycznie rodzi się deflacja z wszystkiemi jej groźnemi skutkami. Obieg pieniądza i towaru zwalnia gwałtownie swe tempo. Producent i kupiec znajdują się w pogoni za nabywcą i konsumentem.

Niezależnie od braku gotówki stabilizacja waluty wywołuje silną rewolucję całokształtu warunków produkcyjnych. Następuje przeobrażenie konjunktury na całej powierzchni życia gospodarczego; obraz konsumpcji i rozdziału dochodów ulega zmianie.

Jeszcze większą jest rewolucja gospodarcza wówczas, gdy następuje zwyżka waluty krajowej. Zwyżka marki polskiej, jaka nastąpiła w ostatnich trzech tygodniach spowodowała automatyczny wzrost poziomu cen i płac wyrażonych w dolarach, co całkowicie prawie uniemożliwia eksport. Trudności eksportowe powiększały się tem bardziej, że płace zarobkowe wzrastały o indeks drożyzny niezależnie od kursu waluty.

Ponieważ równocześnie z powyższemi czynnikami nastąpiło zamknięcie kredytów markowych w PKKP., cofnięcie zamówień rządowych, oraz wprowadzenie pełnej waloryzacji na całej powierzchni życia gospodarczego, produkcja cała prawie że przez noc znalazła się w całkowicie odmiennych warunkach pracy. Mgła inflacyjna nagle się rozstąpiła i ukazała obraz zjawisk wzajemnie niedostrojonych i niedostosowanych.

Wiemy, że w stanie równowagi poszczególne wielkości życia gospodarczego muszą wykazywać pewne proporcje umożliwiające pracę produkcyjną.

Poziom płac przy uwzględnieniu wydajności pracy musi pozostawać w pewnym stosunku do poziomu cen, a mianowicie w takim stosunku, by czynił produkcję rentowną; inaczej szerzy się bezrobocie.

Ceny jednych towarów w kraju muszą pozostać w pewnym stosunku do cen innych towarów, inaczej następuje brak zbytu i przesilenia. Jeśli np. cena węgla jest zbyt wygórowana i nie zachowuje pewnych proporcyj do cen innych towarów, odpada rentowność produkcji całego szeregu gałęzi, ich produkcja staje, co pociąga za sobą brak zbytu w innych gałęziach.

Poziom cen w kraju musi poprzez kurs waluty pozostawać w pewnym stosunku do cen zagranicą; inaczej uniemożliwioną jest wymiana międzynarodowa i eksport.

Stopa procentowa musi pozostawać w pewnym stosunku do zysków przedsiębiorców, stosunku umożliwiającym rentowność produkcji.

Wielkość obiegu pieniężnego, przy uwzględnieniu szybkości obrotów pieniądza i towaru, musi pozostawać w pewnej proporcji do rozmiarów produkcji, proporcji, umożliwiającej wyzyskanie sił produkcyjnych.

Inflacja, będąca stanem gwałtownego ruchu i szybkich zmian pozostawiła poszczególne wielkości gospodarcze całkowicie niedostosowane i niesharmonizowane. Każda z nich nosi na sobie piętno inflacyjne, które długo jeszcze zachowa w okresie stabilizacji. Długi okres minie, zanim przystosujemy się do nowych warunków życia gospodarczego.

Praca nad sharmonizowaniem zanarchizowanych wielkości gospodarczych, przy równoczesnej rewizji stawek podatkowych, celnych i taryfowych stanowi najważniejsze zadanie polityki gospodarczej w chwili bieżącej. Od rozwiązania tego zadania zależy w wielkiej mierze powodzenie akcji sanacyjnej.

Równolegle z tem musi iść praca nad racjanalizacją i intensyfikacją produkcji. Musi nastąpić reorganizacja przemysłu na wielką skalę. Przemysł nasz z form gospodarki ekstenzywnej, pracującej tanią robocizną, musi przejść do gospodarki intenzywnej. Musi udoskonalić swój warsztat produkcyjny, nasycić go kapitałem, podnieść technikę produkcyjną i uprościć proces wytwórczy. Przedsiębiorca nasz musi zrozumieć, że ma przed sobą nieograniczone pole zysków drogą umiejętnej obniżki kosztów produkcji.

Racjonalizacja i intensyfikacja pracy wytwórczej jest nakazem chwili. **Dr. Zweig Ferdynand.**

Z położenia Górnego Śląska

Zainteresowanie, które żywi kraj dla Górnego Śląska przedstawia przeważnie cechy niezbyt chlubnie świadczące o głębi pojęć i zapatrywań, które posiada o dzielnicy tej opinja pozostałej Polski. O Górnym Śląsku mówi się i pisze przeważnie w tonie karcącym, przyczem najgłówniejszą bodaj sposobnością, przy której wogóle porusza się sprawy, związane z jego bytem, jest kwestja węgla. Wysoki poziom cen węglowych pochodzący ze splotu czynników natury produkcyjnej, zachęca z reguły do atakowania w najnamiętniejszym tonie zdzierstwa górnośląskich baronów węglowych, przyczem argumenty natury czysto gospodarczej są niepotrzebnie szpikowane zarzutami natury narodowościowej. Oczywistą jest rzeczą, iż przy stosowaniu tego rodzaju sposobu dyskusji i „zainteresowania" ogół polski nie może posiadać należytego objektywnego poglądu na Górny Śląsk, odwrotnie zaś nawet rzetelne i gospodarczo zdrowe elementa przemysłu górnośląskiego czuć muszą stale na sobie pręgierz obcości. Z tego też powodu w prasie polskiej Górny Śląsk i jego skomplikowane potrzeby rozwojowe w rzadkich tylko wypadkach spotykają się z należytem zrozumieniem i poparciem, jakkolwiek ze względu na znaczenie tej dzielnicy, zrozumienie to uchodzić powinno jako postulat, leżący przedewszystkiem i w interesie kraju.

Kryzys, który przechodzi obecnie przemysł całej Polski, nie ominął również Górnego Śląska, i jeśli tu i ówdzie spotyka się głosy, iż kryzys ten wywołany został sztucznie, świadczy to o zupełnej nieznajomości sytuacji. Dla tak potężnego przemysłu, jakim jest przemysł górnośląski, sztuczne potęgowanie kryzysu w dobie, w której potrzebne są mu kolosalne kwoty na podołanie obowiązkom podatkowym, oraz kosztom związanym z utrzymaniem ponad 200.000 armji robotniczej (z czego 150.000 pracowników przypada na sam przemysł węglowy) byłoby istotnie polityką absurdalną i samobójczą. Wysoki poziom cen, przekraczający znacznie parytet światowy osiągnęły nietylko wytwory przemysłu górnośląskiego, lecz w lwiej części całą wytwórczość polską — wogóle. Wzrost ten był nieuniknioną konsekwencją hiperinflancji i dziś też, gdy spadek marki został opanowany, przemysł górnośląski, podobnie jak przemysł innych dzielnic Rzeczypospolitej przystępuje już w szerokim zakresie do obniżania cen, o ile jest to tylko możliwe w ramach obecnych kosztów produkcyjnych. 30 prc. zniżka cen węgla stanowić będzie pod tym względem poważny punkt wyjścia; umożliwi ona bowiem natychmiastowe obniżenie kosztów wytwarzania górnośląskiemu przemysłowi żelaznemu, zachodzi zaś pod tym względem nagląca potrzeba, gdyż w ostatnich czasach ceny wyrobów jego stały się tak wysokimi, że na rynku zagranicznym w skuteczny sposób pobijać mogła je konkurencja czeska i austrjacka. Poważnie w grę jednak wchodzić poczęła już i różnica cen wyrobów niemieckich, przyczem w Rzeszy niemieckiej walcownie metalowe zdołały już w miesiącu styczniu zepchnąć poziom ten swoich wyrobów do norm przedwojennych! Jest to tembardziej zadziwiającem ,iż ceny węgla i innych artykułów pomocniczych przewyższają tam jeszcze znacznie równię przedwojenną.

Kryzys, w górnośląskim przemyśle węglowym posiada dotychczas wprawdzie przebieg dość łagodny, należy liczyć się jednak z faktem, iż skutki uruchomienia produkcji w zagłębiu Ruhry nie uwidoczniły się jeszcze w znamienniejszy sposób na niemieckim rynku węglowym. Tej okoliczności też przypisać można, iż obok węgla angielskiego Niemcy importują w dalszym ciągu węgiel górnośląski. Ponieważ obecnie jednakże wskutek nowej zniżki cen, węgiel produkowany przez kopalnie na niemieckim Górnym Śląsku kosztuje 18.60 marek złotych (przedtem 18.80 mk. zł.), może on z powodzeniem konkurować z węglem polskim, którego cena eksportowa wynosi przeciętnie 31 franków, czyli 24 mk. zł. Uwzględnić wypada jednakże, iż dziś koszty robocizny na niemieckim Górnym Śląsku, gdzie przywrócony został przedwojenny czas pracy, są niższe, aniżeli w części polskiej, wskutek czego w ostatnich czasach robotnicy z tamtejszego ośrodka poczęli napływać na teren Województwa śląskiego, co zniewoliło władze polskie do wdrożenia odpowiedniej akcji zaradczej. Poważną przeszkodą, uniemożliwiającą dziś Górnemu Śląskowi normalną pracę, jest raz poraz uwidaczniające się skomplikowanie stosunków transportowych. Niedostateczna zdolność przeładunkowa głównych stacji przetokowych, przez które przechodzą do kraju i zagranicę wysyłki węgla, powoduje, iż tylko z oględną „oszczędnością" uskuteczniać można obecnie wysyłkę, co oczywista w sposób hamujący wpływać musi na produkcję. Z końcem stycznia zapasy węgla na kopalniach wynosiły ponad 600.000 ton; jest to ilość wcale poważna, świadcząca, iż w stosunku do możliwości zbytu i wysyłki, wyniki produkcji były zbyt wielkie. Ograniczenia jednakże produkcji są identyczne z pozbawieniem robotników zarobków i w tem tkwi też przyczyna, dla której większość kopalń mimo niepewnych warunków zbytu i wywozu węgla, uważa za wskazane w ograniczonych tylko rozmiarach uciekać się do pomocy redukcji dni pracy w ciągu tygodnia.

Subskrypcja na Bank Polski

Projekt „Lewiatana"

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lutego.

Zapisy na akcje banku polskiego idą normalnie. Bank cukrownictwa łącznie z naczelną radą polskiego przemysłu cukrowniczego subskrybowały 8,500.000 zł. na akcje banku emisyjnego. Związek producentów naftowych subskrybuje 5 milj. zł., przemysłowcy drzewni 2 milj. zł. i t. d. Udział przemysłowców poszczególnych gałęzi jest więc coraz silniejszy. Z zakulis jednak świata przemysłu, handlu i bankowości dochodzą plotki bardzo interesujące, jeśli chodzi właśnie o akcje banku polskiego. Oto „zarzucają" „Lewiatanowi" (Związek przemysłu, handlu, finansów itd.) pod kierunkiem Andrzeja Wierzbickiego, iż ten ostatni wpadł na genjalny pomysł pogodzenia pięknego z nadobnem, więc interesu Banku polskiego z interesami Związku i przemysłowców. Lewiatan, a raczej jego wybitni członkowie wykupują akcje za swoje złoto i dolary, otrzymują jednak bezzwłocznie tytułem kredytu emitowane przez P. K. K. P. tymczasowe bony złote. Chodzi o sumy b. znaczne, bo 200 do 300 i więcej milj. złotych polskich. Jako po-

krycie składają przemysłowcy 3 miesięczne weksle oczywiście zwaloryzowane. Tymczasowe bony złotowe mają mieć charakter przymusowego środka płatniczego. Tak wygląda w krótkości projekt p. Wierzbickiego, a więc Związku centralnego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, złożony p. Wł. Grabskiemu a zalecany gorąco, jako jedyny sposób zapobieżenia przesilenia obecnego w przemyśle. Kredyt może być po upływie 3 miesięcy prolongowany; tak iż zapewnione jest w ten sposób nasycenie przemysłu kapitałem obrotowym. Jak się dowiadujemy, minister Wł. Grabski, skłonny jest pójść na rękę przemysłowi wobec ciężkiego przesilenia i stąd np. przeprowadził zniżenie podatku obrotowego przy eksporcie z 2½ na 1%, a zamierza w najbliższym czasie przystąpić do gruntownej rewizji taryf kolejowych, zabijających dziś wszelki obrót towarowy, jednakże odrzuca w zasadzie myśl uzależnienia nabywania akcyj banku polskiego od udzielenia kredytów państwowych. Projekt p. Wierzbickiego będzie musiał więc zmienić swe oblicze jak to zresztą niejednokrotnie już miało miejsce.

Oczekiwane dochody państwa

Nasz korespondent warszawski pisze nam pod datą 8 bm.:

Ministerstwo skarbu liczy, jak się dowiadujemy, na następujące pozycje dochodów w czasie najbliższym: w lutym b. r. przypadnie pierwsza rata na podatek majątkowy, w marcu wpływa druga rata tegoż podatku. Raty te pokryją, zdaniem ministra skarbu, deficyt za luty i marzec, pozostała nadwyżka jednak pójdzie na pokrycie niedoboru kwietniowego, tem bardziej, że równocześnie płatne będą weksle zebrane przez Korfantego z różnych gałęzi przemysłu, pochodzące jeszcze z czasów urzędowania posła Korfantego. Od 15 marca do 15 kwietnia następuje wpłata podatku dochodowego, gruntowego i budynkowego, oraz podatku obrotowego (mniejsze przedsiębiorstwa) za drugie półrocze 1923 r. Na maj przypada wpłata podatku majątkowego tych kategoryj, które nie płaciły podatku na podstawie zeznań w lutym i marcu. — W tym miesiącu jednak otrzyma państwo kredyt statutowy w Banku polskim. Czerwiec kończy majątek majątkowy ostatecznie. Równocześnie państwo otrzymuje dochód z bicia monety metalowej i innych pomniejszych podatków.

Słowem, w ministerstwie skarbu panuje duży optymizm, pomniejszany ze względów zupełnie zrozumiałych, tylko zbyt silnym spadkiem dolara i wysokocennych walut obcych. Interwencje giełdowe rządu kosztują obecnie zbyt wiele, wobec zupełnie niespodziewanej gry na... zwyżkę marki polskiej, którą „wszyscy" chowają skrzętnie, nie zakupując akcyj ani walut i nie płacąc podatków aż do wyśrubowania nowego źródła pomętnej lokaty kapitału lub zmiany warunków.

Z giełdy warszawskiej

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 lutego.

Napływ dolarów na giełdzie warszawskiej jest, jak zresztą w całej Polsce, b. silny. Sensację jednak stanowią tysiączki dolarowe, które nagle pojawiły się na rynku pieniężnym w pokaźnej ilości. Odbiorcą walut zagranicznych jest teraz jedynie niemal państwo, które nie jest interesowane w zbytnim spadku dolara.

Natomiast „nowością" jest, zresztą wtajemniczonym w arkana gry giełdowej dobrze znany wzrost papierów publicznych, których tendencja się utrzymuje. Są to najlepsze znamiona poprawy stosunków finansowych i rosnącego zaufania ludności do państwa i skarbu.

Miljonówki, 4% państwowe pożyczki premjowe, 8% złote, 6% bony złote, nawet 6% pożyczki dolarowe są poszukiwane. Podobnie utrzymują się w kursie listy zastawne. Szeroka publiczność, instytucje publiczne itd. szukają tedy jak przed wojną dobrej i pewnej lokaty kapitału, zabezpieczonej pupilarnie, zarzucając powoli grę spekulacyjną, obliczoną na cedzenie zwyżki i zniżki, na czem zresztą wychodził dobrze zawodowy agend giełdowy i banki, realizujące i pośredniczące na cudzy rachunek, nie jednak tzw. „klient", nieorjentujący się z reguły w obrocie giełdowym. Jeśli ta tendencja utrzyma się dłużej, będziemy mieli już do czynienia z stopniowem wyzdrowieniem pacjenta tj. państwa, na najstraszniejszą chorobę jaką zna skarbowość, tj. brak zaufania własnych obywateli w siły i żywotność finansowo-gospodarczą państwa. Byleby tego zaufania nie wyzyskały znowu spekulacja dążąca do osiągnięcia bardzo nagłych zniżek dolara, co może znowu skarb narazić na znaczne szkody (zwłoka w podatkach także).

W sprawie wywozu jaj

Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że rozdział kontyngentu wywozowego jaj w sezonie 1924 r. (kwiecień — listopad) odbywać się będzie na zasadach następujących:

Opłata wywozowa wynosić będzie na zasadzie par. 1 rozporządzenia z dn. 17 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 331 150 od 1 wagonu (110 skrzyń).

Pierwszeństwo do otrzymania pozwolenia na wywóz przysługuje jednak tym firmom, które uiszczą wyższą opłatę wywozową ponad wyżej wspomnianą normę zasadniczą.

W celu rozdziału kontyngentu wywozowego jaj rozpisuje się niniejszem przetarg ofertowy, w którym mogą wziąć udział wszystkie firmy opłacające patent I. kategorji lub inne świadectwo handlowe, uprawniające do handlu hurtowego z zagranicą.

Ogólna ilość jaj, dozwolonych do wywozu, wyniesie 1.500 wagonów nie rachując w tem 105 wagonów, przeznaczonych na wywóz na specjalnych warunkach.

Firmy, życzące sobie wziąć udział w wywozie jaj w sezonie 1924 r. winny złożyć do dnia 15 lutego włącznie ofertę w kopercie zapieczętowanej i zaadresowanej:

„Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Departament Handlowy.

Oferta na wywóz jaj w r. 1924, stosownie do ogłoszenia w Monitorze".

6. Oferta powinna zawierać następujące dane: firmę i adres dokładny; odpis świadectwa Handl. względnie adnotacja, iż taki odpis znajduje się w Gł. U. P. i W. w aktach danej firmy; ilość wagonów, które petent życzy sobie otrzymać do wywozu; opłata wywozowa stała na cały sezon w walucie obcej, którą petent zgadza się wpłacić z góry przy otrzymaniu zaświadczenia zasadniczego na daną ilość wagonów; kwit ze złożenia w P. K. K. P. kaucji w wysokości 2% zaofiarowanej opłaty wywozowej w markach polskich, bonach podatkowych, lub bonach złotowych, której zwrot następuje po wpłaceniu opłaty wywozowej albo nieuwzględnieniu oferty. Opłata uiszczona z góry nie podlega w żadnym wypadku zwrotowi.

W terminie pomiędzy 15 a 20 lutego konkurenci będą zawiadomieni o rezultacie przetargu, t. j. w razie przyznania im kontyngentu, o ilości przydzielonych wagonów oraz sumie podlegającej wpłacie, jako opłata wywozowa. Najpóźniej do dnia 27 lutego 1924 r. firmy, które otrzymały przydział winny wpłacić do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej sumy należne w walutach obcych, pełnowartościowych, mianowicie w funtach sterlingach, dolarach Stanów Zjednoczonych, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich i dolarach kanadyjskich podług kursu dnia giełd zagranicznych, pod groźbą utraty przydziału. Po przedstawieniu kwitu P. K. K. P. dana firma otrzymuje zaświadczenie zasadnicze na daną ilość wagonów. W poszczególnych miesiącach Gł. P. P. i W. wydawać będzie na podstawie tego zaświadczenia i bez merytorycznego rozpatrywania, oddzielne pozwolenia wywozowe za pobraniem zwykłej opłaty manipulacyjnej (4 pro mille wartości) i po złożeniu zobowiązania wpłacenia otrzymanych z wywozu walut obcych w całości do P. K. K. P.

Kontyngent wywozowy zostaje określony w sposób następujący: kwiecień 165 wagonów, maj 240, czerwiec 240, lipiec 150, sierpień 240, wrzesień 240, październik 150 i listopad 75 — razem 1.500 wagonów. Firmy w swych ofertach mają składać podania o wywóz w całym sezonie lub też tylko w poszczególnych miesiącach. O ile złożone oferty przekroczą kontyngent wywozowy Gł. Urząd Przywozu i Wywozu uskuteczni odpowiedni podział między konkurentami. W razie jeżeli zgłoszone oferty nie wyczerpią całego kontyngentu, Ministerstwo zastrzega sobie co do pozostałej reszty wydanie dalszych zarządzeń. W razie ustanowienia dodatkowego kontyngentu ponad 1.500 wagonów, pierwszeństwo do połowy tego kontyngentu przysługiwać będzie eksporterom, którzy otrzymali przydział z pierwszego kontyngentu.

Giełda poznańska

Poznań, 8 lutego. Zą 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki	600	Iskra	700
B. Przemysł.	800	Lubań	20000
Bank zw. sp. zar.	1900	Roman May	9250-8500-9000
P. Bank Ziemian	230-250	Marynin	160
Wielk. B. Roln.		Młyn Ziemiański	450
Bank Młynarzy		Płótno	230-235
Barcikowski	170	Pap. Bydgoszcz	230
Brow Krotosz.	1100-1150	Pneumatyk	50
Cegielski	260-270	Poz. Sp. Drzew.	500-550
Centrala Rol.	100	Tka ina	160
Centrala Skór.	790-800	Tri	1200
C. Hartwig	300-290	Unja	
Hartwig Kantor.		Wagon Ostrowo	
Hurt. Sp. Spoż.	250-240	Wisła-Bydgoszcz	4000-3900
Hurtownia Skór		Wyt. Chemiczna	150
Herzfeld Victorius	1900-1950	Zj. Br. Grodz.	510

Ceny złota i srebra

Kraków, dnia 9 lutego. W dniu dzisiejszym **płaciła P. K. K. P. za gram złota** 6,970.000, za **gram srebra** 174.300.

Monety złote: Korona austrjacka 1,858.000. Monety Unji łacińskiej 1,787.000. Dolar 9.175.000. Funt szterling 44.645.000. Gulden holenderski —.—.—. Korona skandynawska —.—.—. — Marka niemiecka 2,185.000. Rubel 4,720.000 m. Dukat 20,074.000. Kor. kanadyjskie 2,458.000.

Monety srebrne: Korona austrjacka 727.000. Monety Unji łacińskiej 727.000, Gulden austrjacki 1,963.000, Gulden holenderski 1,647.000, Szylling 911.000, Dolar 4.192.000, Korona skandynawska —.—.—, Rubel 3,136.000, Marka niem. 871,000. Kor. kanad. 1,045.000.

Ceny ziemiopłodów

Warszawa, 8. 2. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) w milj. Mp za 100 kg netto. Franco st. załad. żyto kongresowe 117/118 f (30) 20, mąka żytnia 70% (45) 30 — 38,5; franco Warszawa: żyto kongresowe 118 f (15) 22, owies poznański jednolity (15) 26. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Lwów, 8. 2. Giełda licznie odwiedzana, w dalszym ciągu stagnacja, sporadyczne tranzakcje hreczką, naogół brak podaży z powodu niemożności dostawy wskutek zawiei śnieżnych, ruch kolejowy wstrzymany. Ceny szacunkowe w milj. Mp: Pszenica 33 — 34, żyto 20 — 21, jęczmień brow. 19 — 20, — przemiałowy 17 — 18, owies 20 — 21, hreczka tranz. 23,5 — 24,5; mąka i otręby bez zmiany.

Poznań, 8. 2. W milj. Mp za 100 kg netto: Żyto 15 — 16,5, pszenica 25 — 27, jęczmień 16, — browarowy 17 — 19, owies 17 — 19, mąka żytnia 30 — 32, — pszenna 52 — 55, ospa żytnia 9, — pszenna 10, wyka 18 — 20, peluszka 20 — 22, groch polny 18 — 24, Victoria 40 — 47, seradela 15 — 17. Usposobienie spokojne, popyt niejednolity, sytuacja bez zmiany.

Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 4 lutego do piątku 8 lutego

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek	
	4/II	8/II
P. T. H. I—V em. . . .	2500—2650	2325—2400
„Impex"	143—150	130 150
„Pharma" (B. Jawornicki)	3400—3500	3000—3100
„Polski Glob"	700—750	650—700
Żegluga Polska	625	650—700
Zieleniewski I—IV em. . .	51500 - 53000	50500 - 51000
Warsz Parowozy I— II em.	2300	2500—2600
H. Cegielski, Poznań I—IX	3200—3500	3100—3300
„Trzebinia" I—VI em. . .	4350—4700	4100—4200
Górka	87000 – 89000	82000—83000
Siersza	29500—31500	28500
Tepege	14000—14750	14250—14300
Polska Nafta	2600—2750	2526—2550

AKCJE	Tranzakcje w tysiącach marek	
	4/II	8/II
„Pokucie" Naft. S. A. I. em	2300—2400	2200—2400
Syndykat kosz., Kraków	1200	1050—1150
„Krakus"	7600 8000	7400 – 7500
Porcelana Cmielów . . .	9700—10000	9250—9500
Fabr. cukru w Chodorowie .	27000—28 00	26800 – 27500
Elektr. Siersza I IV em.	1950—2000	1800—1900
Fabr. kap. w Myślenicach	900	900
Bank Przemysłowy I-VIII	2650—2750	2500—2550
Ziemski Bank Kredyt. . .	2000—2150	1825—2100
Powszechny Bank Kredyt.	550	450
Bank Komercjalny I—IV	750	650'
Bank Związ. Spółek Zarob.	24000	22000
„Teropol"	425	400

(=) Na rynku walutowym zaznaczyła się nieoczekiwanie pod koniec ubiegłego tygodnia giełdowego silniejsza tendencja, skutkiem czego dolar osiągnął w transakcjach bankowych na giełdzie kurs 9,400.000 a w obrotach prywatnych przejściowo kurs 9.600.000, obniżając się następnie znowu do 9,400.000. W poinformowanych kołach słychać, że wzmocnienie kursu dolara i utrzymanie go na wyższym, ale niezmiennym poziomie leży w intencjach skarbu państwa i odpowiada polityce podatkowej ministra finansów. Jak wiadomo w okresie gwałtownej dewaluacji marki skarb państwa ponosił wielkie straty wskutek niepunktualnego wpłacenia podatków. Opieszali płatnicy wyrównywali zaległości podatkowe w zdewaluowanej marce, otrzymując tem samem niejako premję ze strony skarbu państwa za to nieobywatelskie stanowisko. Zbieg okoliczności zrządził, że obecnie dzieje się prawie to samo. Kurs franka waloryzacyjnego, według którego oblicza się podatki od czasu rozpoczęcia silnej zniżki dolara ulegał prawie codziennie odpowiedniej redukcji i obniżył się z pierwotnego kursu 1,940.000 na 1,800.000. W ten sposób niepunktualni płatnicy znowu otrzymali od skarbu państwa premję za opieszalstwo. W celu zapobieżenia tym anomaljom minister finansów — jak słychać — zamierza utrzymać kurs dolara na nieco wyższym ale w miarę możności niezmiennym poziomie.

Na rynku efektów tendencja z początkiem minionego tygodnia giełdowego była bardzo słaba. Zapoczątkowana w poniedziałek zniżka przybrała w połowie tygodnia na sile, tak, że straty kursów przy niektórych efektach wynosiły około 30 prc.

Dopiero pod koniec tygodnia zaznaczyła się w efektach nieco silniejsza tendencja, która uwidoczniała się jednakże tylko w nieznacznych awansach kursowych przy papierach sztandarowych, natomiast przy papierach zaniedbanych nie znalazła wogóle wyrazu. Ostatecznym rezultatem wahań kursowych w bieżącym tygodniu jest przeciętnie 10 prc. obniżenia się kursów.

Charakterystycznym jest objaw, że w ostatnich 2 dniach tendencja dla efektów na giełdzie warszawskiej była znacznie silniejszą od tendencji na giełdzie krakowskiej. Ożywienie się nastroju na giełdzie krakowskiej zależnem jest od tylu różnorodnych momentów, że niepodobna stawiać horoskopów; należy jednak podkreślić jako wysoce znamienny objaw, że silniejsi finansowo posiadacze akcyj nie pozbywają się swych zasobów a dość znaczna podaż efektów na giełdzie krakowskiej, spowodowaną jest w znacznej mierze zleceniami spekulacji względnie zleceniami t. zw. w żargonie giełdowym „słabych rąk".

Krakowska giełda zbożowa

Kraków, 9 lutego. Notujemy za 100 kg loco Kraków: pszenica 37 — 39,000.000, żyto płacono 24,500.000 Mp., jęczmień notujemy 26 — 27,000.000 Mp., owies 26,000.000 Mp.,mąka żytnia poznańska 70% loco Kraków 42,000.000 Mp., krakowska mąka żytnia 70% 41,000.000 Mp., mąka pszenna 50% 70 — 72,000.000 Mp., otręby żytnie 14—15,000.000, otręby pszenne płacono 17,000.000. Artykuły strączkowe bez zmiany, ceny utrzymane. Przy słabym obrocie tendencja niewyjaśniona.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9 lutego. (Cyfry w tysiącach):

Bank Handlowy 20—19.500—19,750.
Bank dla Han. i Przem. 3,750—3.800.
Bank Przem. 3.200.
Bank Polski przem. we Lwowie 2.400.
Bank Zachodni 23.000.
Bank Zw. Sp. Zar. w Pozn. 20—21.000.
Kijewski i Scholtze 15.500—15—16.000.
Cukrownia Chodorów 26—24.750—25.500.
Cukrownia Czersk 3.100—2.800.
Warsz. Tow. F. Cukru 16.750—17.000.
Warsz. T. Kop. Węgla 24—23.500.
H. Cegielski w Poznaniu 3—3.050—2.925.
Lilpop, Rau i S-ka 3.050.
Modrzejewskie zakł. 1. 39—38.000, dr. 45.000.
Norblin, Br. Buch i W. 2.900—3.100, dr. 3.700.
Ostrowieckie zakł. 38.500—40.000.
Rohn, Zieliński i Ska 1.800.
Starachowice 17--16500—16350.
Pocisk 5100—5250.
Parowóz 2500—2400.
L. Zeleniewski 53.500—55—54.500.
Żyrardów 925—880—900.000.
War. Tow. Transp. i Żegl. 600 --560—575.
Spiess i Syn 4600—4300—4400.
Ćmielów 8700—8600—8650.
Elektryczność 760.
Haberbusch i Schiele 17—16300—16900.
Spirytus 8500— IV 10000.
Polska Nafta 2400—2600.
Bracia Nobel 6200—6650—6100.
Br. Rylscy 770—1000—975.
Siła i Światło 2350—2600.
Ekspl. Soli Potasowych 31500—31000.
Marynin 6200.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 9 lutego. (Cyfry w tysiącach): Nowy Jork 9,350—9,300. Londyn 40,350—40,230. Paryż 425—406. Wiedeń 131.25. Praga $267^{1}/_{2}$—266. Włochy 410—405. Belgja $377^{1}/_{2}$—375. Szwajcarja $1,618^{1}/_{4}$. Holandja 3,710—$3,464^{1}/_{2}$.

Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 9 lutego. (Cyfry w tysiącach):

Dolary: 9,400.

Akcyjny Hipoteczny 3.700.
Powszechny Kredytowy 450.
Przemysłowy 2.525.
Ziemski Kredytowy 1.450—1.550.
Browary Lwowskie 35—34.250.
Chodorów 26.900—27.000.
Cegielski 3.150.
Ćmielów fabr. porc. 8.990.
Górka fabr. cementu 81.000.
Oikos Zakł. przem. drzew. 24—23.900.
Parowozy S. A. bud. masz. 2.400.
Pezet Pow. Zakł. bud. 1.074—0.060.
Polska Nafta 2.500.
Tohan 2.125—2.175.
Polskie Tow. Bud. 70.
Tesp. tow. ekspl. soli 31.000.
Chybie 63.500.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 9 lutego, otwarcie giełdy. Nowy-Jork 5.75. Londyn 24.51. Paryż 26 10. Wiedeń —. Praga $16.62^{1}/_{2}$. Włochy 25.20 Belgja 23.10. Budapeszt —. Helsingfors $14^{1}/_{8}$. Sofja $425^{1}/_{2}$. Holandja —. Christjanja —. Kopenhaga $99^{1}/_{2}$. Stokholm $155^{15}/_{32}$. Hiszpanja 73.43. Bukareszt 292. Berlin —. Belgrad 680. Konstantynopol 303.

Ostatnie telegramy

z 9 lutego 1924

Schronisko weteranów w Krakowie otrzyma 667 miljonów marek

Warszawa. (Tel. własny). Z ogólnej sumy 5 miljardów 677 miljonów, uzyskanej przez **marszałka Józefa Piłsudskiego** jako dochód z jego ostatniego odczytu o 63 roku, otrzyma krakowskie schronisko weteranów sumę 677 miljonów marek.

Generał Raszewski i P. P. P.

Warszawa, (tel. własny). Jak się nasz korespondent dowiaduje, gen. **Raszewski** był wczoraj przyjęty przez pana prezydenta Rzeczypospolitej, w czasie audjencji poruszał pan prezydent sprawę P. P. P. i stanowiska wojska do powyższej organizacji.

MIN. ZAMOYSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Warszawa. (Tel. własny). Dzisiaj o godznie 1 w południe przybył do Min. Spraw Zagran. minister **Maurycy Zamoyski** i objął urzędowanie.

Dzisiaj popołudniu zostanie pan minister przyjęty przez pana prezydenta Rrzeczypospolitej na osobnej audjencji, wieczorem zaś weźmie udział w bankiecie, wydanym przez premjera **Grabskiego**, z okazji wyjazdu komandora **Hiltona Younga**, który jutro opuszcza Warszawę.

ZMIANY W POLSKO - FRANCUSKIM TRAKTACIE HANDLOWYM.

Warszawa, (tel. własny). Dyrektor departamentu handlu zagranicznego w min. Przemysłu i Handlu pan **Tenenbaum** udaje się na 10 - dniowy pobyt do Paryża. Celem podróży pana Tenenbauma jest poczynienie pewnych zmian, jakie mają być dokonane w polsko - francuskim traktacie handlowym Zmiany powyższe i uzupełnienia poczynione będą w myśl doświadczeń dotychczasowej praktyki.

Nowy wypadek ks. Walji

Londyn, (k) Ks. Walji angielski następca tronu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie ks. Walji spadł w czasie ćwiczeń wojskowych z konia i **złamał ramię.**

Jest to już **czwarty** tego rodzaju wypadek, jakiemu angielski następca tronu ulega w ciągu ostatnich trzech lat.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES UNJI PARLAMENTARNEJ.

Warszawa, (Tel. własny). Jak się wasz korespondent dowiaduje, nie jest wykluczone, że na wniosek jednego z członków **międzynarodowej Unji parlamentarnej**, doroczny **kongres Unji**, który miał się w miesiącu sierpniu odbyć **w Rzymie**, odbędzie się **w Warszawie.** W takim razie Warszawa gościłaby 300 **posłów parlamentarnych reprezentujących** wszystkie światowe **parlamenty.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Zapisy na akcje Banku Polskiego

Kraków, 9 lutego. Z dniem wczorajszym wszystkie banki krakowskie rozpoczęły przyjmowanie zapisów na akcje Banku Polskiego. Według zasięgniętych przez nas informacyj, z banków krakowskich subskrybowały dotąd: Bank Małopolski 150.000 złotych, Bank komercjalny 50.000 złotych, f-ma Holzer 52.000 złotych. Inne banki ustalą w dniach najbliższych wysokość kwot subskrypcyjnych. Pełny ruch subskrypcyjny rozpocznie się dopiero w przyszłym tygodniu; niektóre banki nie otrzymały dotąd potrzebnych druków i formularzy. W oddziele P. K. K. P. subskrybowano dzisiaj 52 akcje — rezultat na razie dość nikły, ale i tutaj należy oczekiwać wzmocnienia się w ciągu przyszłego tygodnia zainteresowania. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie organizuje specjalny komitet, który zajmie się akcją propagandy i uprzystępnieniem szerokim sferom znaczenia zapisów na Bank Polski.

KĄCIK KOBIECY

—o—

Jak ochronić nimb powagi rodzicielskiej.

(z.) W naszej epoce sceptycyzmu i krytycyzmu zmysł krytyczny jest niezwykle rozwinięty u dzieci, które wskutek tego podają często w wątpliwość dogmat niewzruszony dla dawnych przedwojennych dzieci, dogmat nieomylności rodzicielskiej. — Dawnemi czasy — a naprawdę były one w tym kierunku lepsze — ojciec i matka byli w oczach dziecka skarbnicą niewyczerpanej i nieomylnej mądrości. Dziś czasy się zmieniły i nasze pocieszki stają się z dnia na dzień coraz większemi „enfans terribles", przez co i sztuka wychowywania ich staje się coraz trudniejszą. To też podobnie jak się przedsiębierze rozmaite środki celem powstrzymywania spadku marki, powinno się poważnie pomyśleć o ochronie nimbu powagi rodzicielskiej, o zażegnaniu — jeżeli można się tak wyrazić — „kryzysu rodziców".

Jedną z najpowszechniejszych „sztuczek" używanych przez małych nicponiów jest chwytanie rodziców inflagranti nieznajomości rzeczy przez nadawanie im kłopotliwych pytań; specjalistami w tym kierunku są naturalnie chłopcy. W najtrudniejszem położeniu znajdują się nieraz skutkiem spryciarstwa swych synów matki, które niejednokrotnie w dziedzinie nauk ścisłych czy w sprawach ekonomicznych i finansowych nie mogą nadążyć wymogom bieżącej chwili.

Oto parę „recept" mniej lub więcej skutecznych na ocalenie pozorów nieomylności macierzyńskiej:

Pierwsza metoda: surowość.

Pytanie dziecka:

— Mamusiu co to znaczy waloryzacja długów przedwojennych?

Odpowiedź matki pełna oburzenia:

— Jakto, ty tego nie wiesz? Więc po to łoży się tyle miljonów na twoje wykształcenie, po to ojciec zapracowuje się w pocie czoła od rana do nocy, byś ty nie wiedział rzeczy, o których ćwierkają dziś wszystkie wróble na dachu?! Daję ci do jutra czas na dowiedzenie się tego... jeżeli nie, nie pójdziesz w niedzielę do kina!

Druga metoda: lekki sarkazm i „granie" na ambicji dziecka.

— Mamusiu, jakie jest ciepło właściwe masła a jakie margaryny? — pyta słodziutkim głosem spryciarz z czwartej klasy, ciesząc się w duchu na to, że „złapie" swą rodzicielkę na ignorancji.

— Ty tego nie wiesz? Oj! nieuku! Nie wiedzieć rzeczy tak prostej! Ile ty masz lat?

— Czternaście.

— Ja na twojem miejscu spłonęłabym ze wstydu!

Nie zawsze tego rodzaju „wybiegi" macierzyńskie bywają skuteczne i potrafią zadowolić pytające dziecko, w tem jednak cała sztuka istnieje matki, by umiała stosować je odpowiednio do indywidualności swego „enfant terrible".

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).